

Boże litościwy

Psalm 64

słowa: Jan Kochanowski

muzyka: Mariusz Kramarz

Mesto (♩ = 60-65)

mp

Soprani

1. Bo - że li - to - ści - wy, W mój czas nie - szczę - śli - wy Racz mo - dli - twy mo - je Przy - jać w u - szy swo - je!
Je - stem pe - len trwo - gi, A - no czło - wiek sro - gi Na to się u - sa - dził A - by mię za - gła - dził.

Alti

1. Bo - że li - to - ści - wy, W mój czas nie - szczę - śli - wy Racz mo - dli - twy mo - je Przy - jać w u - szy swo - je!
Je - stem pe - len trwo - gi, A - no czło - wiek sro - gi Na to się u - sa - dził A - by mię za - gła - dził.

Tenori

1. Bo - że li - to - ści - wy, W mój czas nie - szczę - śli - wy Racz mo - dli - twy mo - je Przy - jać w u - szy swo - je!
Je - stem pe - len trwo - gi, A - no czło - wiek sro - gi Na to się u - sa - dził A - by mię za - gła - dził.

Bassi

1. Bo - że li - to - ści - wy, W mój czas nie - szczę - śli - wy Racz mo - dli - twy mo - je Przy - jać w u - szy swo - je!
Je - stem pe - len trwo - gi, A - no czło - wiek sro - gi Na to się u - sa - dził A - by mię za - gła - dził.

5 *mf*

S.

Zbaw' mię stra - chu te - go, Nie szczę - ść ra - dy je - go; U - życz mi po - mo - cy Prze - ciw je - go mo - cy!

A.

Zbaw' mię stra - chu te - go, Nie szczę - ść ra - dy je - go; U - życz mi po - mo - cy — Prze - ciw je - go mo - cy!

T.

Zbaw' mię stra - chu te - go, Nie szczę - ść ra - dy je - go; U - życz mi po - mo - cy Prze - ciw je - go mo - cy!

B.

Zbaw' mię stra - chu te - go, Nie szczę - ść ra - dy je - go; U - życz mi po - mo - cy Prze - ciw je - go mo - cy.

2. Ich język dotkliwy
Miecz jest przeraźliwy,
Słowa - strzały żywe,
Niewinnym szkodliwe.

Tymi je strzelają,
Bojaźni nie znają,
Ich schadzki, ich rada
Fałsz tylko a zdrada.

Sieci swe zdradliwe
Stawią na cnotliwe
Mówiąc: "Dobrze patrzy,
Kto ten wnuk upatrzy."

3. Dziwnych dróg szukali,
By dobre tepali,
A na co zasiedli,
Wszystkiego dowiedli.

Serc ludzkich zmacali,
Myśli wyszperali,
Lecz na nie z cięciwy
Pchnie strzałę Bóg żywy.

Zastrzał to śmiertelny,
A język piekielny
Dla swojegoż jadu
Przyjdzie do upadu.

4. Strach ludzi ogarnie
Patrząc, jako marnie
Giną niepobożni,
I będą ostrożni.

Będą powiadali,
Będą uważali
Sprawy Pańskie święte,
Sądy niepojęte.

Pańskiej ludzie święci
Pewni będąc chęci,
Będą się chlubili
I w radości żyli.